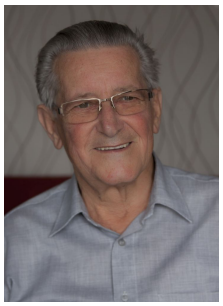
Fragment relacji świadka historii



EDWARD BIEŃ

ur. 1938, Ottynia

Zakres terytorialny i czasowy	Ottynia, Koźle, 1945

Przesiedlenie w 1945 roku

Jedziemy transportem prawie cały miesiąc. Nie wiemy, dokąd jedziemy. Gdzieś na Zachód i to wszystko. Nie wiesz, gdzie będziesz mieszkać, co cię spotka… Bez jedzenia, bez niczego. Woda… gdzieś jakieś bagno, jeziorko, pociąg zwolnił czy zatrzymał się. Pociąg jechał wolno, ciągnęły go dwie lokomotywy. Wagonów była olbrzymia ilość. Często rozrywały się. Mój tato łańcuchami wiązał wagony. Miesiąc jazdy bez dachu, bez niczego. Nie było wtedy zimno, bo to było w maju. Ale noce były różne. Nie było co jeść. W niektórych wagonach jechali mieszkańcy wsi, którzy mieli krowę. Bo można było zabrać jedną krowę. Nawet jak gospodarz miał dziesięć krów, to mógł wziąć tylko jedną. Wszystko musiało zostać. Choć nigdy nie miał aż dziesięć, bo wcześniej Sowieci zabrali dla wojska jako żywność, później Niemcy zabrali. I tak na przemian. Warunki podróży były naprawdę okropne. W czerwcu zatrzymaliśmy się w Kędzierzynie-Koźlu, na takich rozgałęźnikach, na torach. Pomiędzy tory kazali nam się wyładować. To był tor ruski. Rosjanie zrobili tor szerszy od normalnego. Natomiast żeby rozwieźć przybyłych, trzeba było normalnych torów. Teraz czekaliśmy na wagony. Podjechały dopiero po czterech czy pięciu dniach i zaczęliśmy się ładować. I tak nas rozesłano. Z Koźla w kierunku granicy czeskiej na Baborów, Głubczyce. Ponadto na Prudnik, Nysę, Opole, Gliwice. Tak rozesłano nasz transport. Stąd my, mieszkańcy Kresów, znaleźliśmy się wszędzie. Były transporty, które dotarły do Szczecina i koło Szczecina mieszkają jacyś moi krewni. Kiedy myśmy mieszkali w okolicach Ottynii, to wszyscy byli jak jedna rodzina, wszyscy spokrewnieni bliżej czy dalej, wszyscy się tam znali. A rozwieziono nas po całej Polsce i zagranicę wywieziono. Gdy teraz idę ulicą w jakimś mieście, spotykam się z kuzynem i go nie znam.

Data i miejsce nagrania	27 czerwca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Wojciech Bajurny
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami